

Dom, który jest historią małżeństwa i wspólnej pasji. Stał się też pomysłem na biznes

data aktualizacji: 2020.09.24 autor: Włodzimierz Szczepański



(fot. Włodzimierz Szczepański)

- Urodziliśmy się w Kielcach, spotkaliśmy w Rawie Mazowieckiej. Widać byliśmy sobie pisani - śmieje się Nina Czarnecka-Pałka. We wsi pod Rawą powstaje dom, do którego przyjeżdżają koneserzy sztuki, znawcy architektury. Dom jest też historią małżeństwa Niny i Pawła.

- Pierwszym prezentem, jaki dostałam od Pawła, było żelazko na węgiel. Wiedział, że takie rzeczy mi się podobają - mówi.

Siedzimy w salonie. W witrynie przy oknie ma miejsce kolekcja przedwojennej ćmielowskiej porcelany. Z mebla spogląda modernistyczna głowa marszałka Piłsudskiego. W rogu stoi wysoki piec kaflowy. Gospodarz wypatrzył go w kamienicy w Katowicach. Sam rozebrał, każdy z kafli opisał, a potem ze starym zdunem postawił zgodnie z przedwojenną sztuką.



- Gdy przyjeżdżają do nas koledzy z branży kolekcjonerskiej i zadają pytanie, kiedy zakończyliśmy rekonstrukcję dworu, to czuję największą satysfakcję. Nie mogą uwierzyć, że to nowy budynek, który powstał ledwie kilka lat temu – opowiada Paweł Pałka.

Gospodarze ogromną wagę przywiązują do detali. Jedne z drzwi salonu prowadzą do kuchni. Biała armatura i niebieskie ściany dają piękny efekt. Biały wzór malowany był ręcznie wałkami. Ich poszukiwanie to osobna historia. Okazuje się, że w Łodzi jest firma, która powstała tuż po wojnie. Obecnie produkuje głównie na Zachód, gdzie wałki ze wzorami malarskimi przeżywają swój renesans.

- Gdy rozpoczynaliśmy budowę, mąż obiecał mi, że na święta powstanie kuchnia, ale nie powiedział, na które... - mówi gospodyni domu.



W Rawie Mazowieckiej Nina Czarnecka-Pałka znana jest wielu osobom za sprawą dwóch innych swoich pasji. Od czterech lat prowadzi Strefę Zdrowia Active.

- Chodziłam na zajęcia fitness. Zaproponowano mi zostanie instruktorem, a jak się już czegoś

podejmuję, to na 100 procent – dodaje.

Obecnie po latach kształcenia, nie tylko prowadzi zajęcia, ale również szkoli kolejne pokolenia instruktorów.

Doktoryzowała się na Uniwersytecie Łódzkim. Przedmiotem jej badań były wzorce heroizmu kobiet świata zachodniego i plemiennych ludów Ameryki Północnej. Uczy też angielskiego.

Paweł był jej pierwszym „pracodawcą”, w jego papierniku dorabiała sobie podczas wakacji.

– Miałam 18 lat i sprzedawałam zeszyty – opowiada.

Gdy artykuły papiernicze przestały się sprzedawać, pasja Pawła stała się również pomysłem na biznes – handel antykami.

Miłość do staroci nosili w sobie wspólnie. Przez lata zbierali meble, elementy wyposażenia, przedmioty dekoracyjne. W 2013 roku wbili w ziemię pierwszą łopatę pod ich przyszły dom. Wiedzieli – nie będzie zwykły, to ma być dom rodem z minionych epok.



– Paweł o takim miejscu marzył od dzieciństwa. Jego ideałem był dom ze świątecznej bombki po babci. Uchowała się ona, wieszamy ją na choince – wyjawia Nina. – Żył nadzieją na kupno starego dworu. Ceny podobnych nieruchomości są jednak zbyt wysokie.

Małżeństwo stworzyło dwór od zera Gdy Nina dostała działkę od dziadków, zaczęła się analiza starych zdjęć, rysunków i planów.

– Kiedy poszłam do architekta z gotowym niemal projektem, to spytał się, czy kończyłam architekturę. Stwierdziłam, że jeszcze nie – śmieje się gospodyni.

Jej mąż wtrąca, że projekt wiernie odtwarza styl narodowy z początku XX wieku. Wierność kryje się w detalach i zastosowanych technologiach.

- Trójwarstwowa ściana pozwoliła na zrobienie tradycyjnych tynków i prawdziwych gzymsów. Nie chciałem styropianowych, aby na wietrze się trzepotały - mówi z przekąsem.

Po roku prac osiągnęli stan tzw. surowy zamknięty, kolejny upływał pod znakiem gromadzenia funduszy na wykończenie wnętrza. Wreszcie mogli w jednym miejscu zgromadzić swoją kolekcję antyków. Tłumaczą, że przed nimi jeszcze długa droga do końca realizacji projektu.

- Mąż teraz jeździ po Polsce w poszukiwaniu odpowiednich tralek balkonowych - wyjaśnia Nina.



Realizacja marzenia otworzyła drogę do kolejnego biznesowego projektu – udzielają porad, jak zrekonstruować dwór. A może ich wiernie odtworzony dom będą udostępnić jako muzeum wnętrz? Zdecydowanie zaprzeczają.

- To nasz dom - podkreśla Nina Czarnecka-Pałka.

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/36971-dom-ktory-jest-historia-malzenstwa-i-wspolnej-pasji-stal-sie-tez-pomyslem-na-biznes>